Opłata pocztowa ryczałtem.

Nr. 1—2. Styczeń—Luty 1932. Rok XVI.

CZASOPISMO ADWOKATÓW POLSKICH

Kwartalnie 5 Zł. Poszczególny Nr. 2 zł.

ORGAN

ZWIĄZKU ADWOKATÓW POLSKICH

Wychodzi co miesiąca. Cena ogłoszeń wedle umowy.

Członkowie Związku A. P. otrzymują bezpłatnie.

Korespondencje do Redakcji: Lwów, Jagiellońska 8. — Telef. Redakcji i Prezydjum Związku 29-17.

Do Nru dołączono zatwierdzony przez Władzę zmieniony Statut Związku A. P. — W okresie Walnych Zgromadzeń Oddziałów Związku zaleca się dokładne zapoznanie się z postanowieniami zmienionego Statutu.

Kto z Kolegów dba o przyszłość polskiej adwokatury, niech pamięta o związkowym funduszu koleżeńskiej pomocy dla polskich aplikantów im. Prezesa Dr. Antoniego Dzjędzielewicza.

S. O. S.

Ratujcie Sądownictwo!

***Maxima res agitur!* *)**

Nie mój to głos, ale głos całej polskiej adwokatury, a dziś już i samego Sądownictwa.

Już w r. 1924 Związek Adwokatów Polskich przyszedł po długich naradach do przekonania, że nietylko adwokatura, ale i sądownictwo nasze i sprawowany przezeń wymiar sprawiedliwości, znalazły się już wówczas w położeniu tak poważnem, a nawet dla interesów Państwa **groźnem**, że dłużej już o tem milczeć nie było wolno. Znalazłszy potwierdzenie tego przekonania także ze strony najpoważniejszych osobistości stanu sędziowskiego na wspólnie w tym celu odbytych naradach, postanowił Związek zwołać na dni 7 i 8 grudnia 1924 r. do Lwowa Zjazd Delegatów polskiej adwokatury wszystkich okręgów Sądów Apelacyjnych, wspólnie z Reprezentantami sądownictwa, celem poddania jego obradom sprawy zagrożonego stanu sądownictwa i wymiaru sprawiedliwości.

Zjazd ten przy bardzo licznym udziale Delegatów zamiejscowych z Warszawy, Poznania, Krakowa, Łucka, Siedlec, Wilna, Borszczowa, Chodorowa, Drohobycza, Nowego Sącza, Przemyśla, Rzeszowa, Sambora i Stanisławowa, tudzież członków sądownictwa, Generalnej Prokuratorji i Prokuratury, odbył swoje obrady w tej sprawie dnia 8 grudnia 1924 (dzień 7 grudnia 1924 był poświęcony obradom nad stanem adwokatury).

*) W łączności z tym artykułem p. Memorandum Oddziału Lwowskiego Z. A. P. na str. 12.

Zagajając ten Zjazd, mogłem już wtedy wypowiedzieć następujące słowa, dziś tak bardzo sprawdzone smutną rzeczywistością:

„*Justitia regnorum est fundamentum*.... Oczywiście *justitia* nie w znaczeniu zacieśnionem tylko do samego wymiaru sprawiedliwości, do sądownictwa, ale w znaczeniu pełnem, sięgającem aż do prawodawstwa, zgodnego z zasadami sprawiedliwości i stanowiącego prawno-etyczną podstawę życia obywatelskiego w Państwie. Jeżeli rozmyślnie zacieśniliśmy przedmiot naszych dzisiejszych obrad dla osiągnięcia tem większej ich konkretyzacji do sprawy wymiaru sprawiedliwości w ściślejszem znaczeniu, to ani na chwilę nie wolno nam zapomnieć o tem, że ten wymiar jest tylko realizacją prawa w życiu i jego odzwierciedleniem, i że dwoma biegunami tego wymiaru, to Sąd i Adwokatura: sędzia i adwokat, a mówiąc ściślej, sędzia i adwokat nie z tytułu tylko i nie byle jaki, ale wysoko wykształcony i zamiłowany w swoim zawodzie, traktujący go nie jako zarobek, ale powołanie i zaszczytną publiczną służbę obywatelską — słowem, sędzia i adwokat w tem wysokiem pojęciu, jakiego wzorem i uosobieniem był zmarły niedawno Prezydent Najwyższego Sądu ś. p. Franciszek Nowodworski. Wyszły z adwokatury rdzennie polskiej: obrońca prawa w najpiękniejszem tego słowa znaczeniu, a pod koniec życia najwyższy sędzia Państwa, to, zaprawdę, najwierniejszy symbol łączności i wzajemnego dopełniania się tych dwu pozornie przeciwległych biegunów wymiaru sprawiedliwości. Jego ostatnie słowa, wypowiedziane na śmiertelnem łożu: „Strzeżcie niezawisłości Sądów, — to ostoja praworządności“ — to testament, który dla obu tych czynników urasta dziś do znaczenia wielkiego *memento!* Bo oba są dziś — zagrożone“.

„Bolesną jest rzeczą odsłaniać własne rany, ale dziś, kiedy one stają się już coraz bardziej sprawami, które się zwykło nazywać „publiczną tajemnicą“, sądzimy, że stokroć będzie lepiej, gdy zrobimy to sami, niż gdybyśmy czekali, aż zrobią to za nas inni“.

Obrady ówczesne odsłoniły też z całą szczerością tę ranę, może najgroźniejszą dla Państwa w podstawach jego życia prawnego.

„Ministerstwo Sprawiedliwości — mówił wówczas jeden z Kolegów — odpowiedzialne jest za stosunki panujące dzisiaj w sądownictwie. Jeżeli nacisk na sądy jest dopuszczany, to wina leży tylko w Ministerstwie Sprawiedliwości. Fakty tego rodzaju, jak ten, że rozprawa sądowa miała się odbyć dnia 21 października, wyrok zaś napisany był już 17 października; że motywa wyroku wprost sprzeczają się z nim samym, albo urągają wszelkiej logice, lub zdradzają najzupełniejsze niedbalstwo i powierzchowność w badaniu sprawy, a jeszcze częściej najzupełniejszą nieznajomość prawa, ba nawet brak wiadomości o jego istnieniu, jak to niedawno zdarzyło się z rozporządzeniem o eksterytorjalności, — to wszystko podkopuje zaufanie do wymiaru sprawiedliwości i do praworządności państwowej“.

A Reprezentant Związku Sędziów powiedział:

„Niejednokrotnie zastanawialiśmy się już nad dzisiejszym stanem sądownictwa. Tylko $^2/_3$ posad sędziowskich jest obsadzonych. Dlatego skrócono aplikanturę do $1^1/_2$ roku. Żądaliśmy, ażeby aplikantura trwała, jak przed wojną, przynajmniej trzy lata, potem zaś, żeby po egzaminie młody sędzia nie szedł zaraz na powiat, ale pozostał 2 lata jako asesor (podsędyk). W czasie przejściowym chciano nam narzucić, ażeby w czasie organizacji sądownictwa mogli być mianowani sędziami także ludzie bez studjów prawniczych. Przeciwko temu zaoponowaliśmy bardzo ostro. Obniżenie się poziomu wiedzy, zwłaszcza u młodych sędziów, jest objawem powojennym. Musi nastąpić reforma praktycznego przygotowania aplikantów. Na rezolucję zgadzamy się w zupełności“.

Zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie następującą rezolucję*):

Mnogie przyczyny złożyły się na to, że państwowy wymiar sprawiedliwości wykazuje obecnie tak liczne i tak wielkie braki i wadliwości, że stan ten musi ze względu na podstawowe znaczenie wymiaru sprawiedliwości dla Państwa i społeczeństwa nasuwać najpoważniejsze obawy na przyszłość.

***Niejednolitość i chaotyczność ciągle zmienianych ustaw, — zmienność wykładni prawa** przez Sąd Najwyższy; — **przeciążenie** i ciągle jeszcze **niedostateczne uposażenie materjalne** sędziów i urzędników sądowych, którzy pod natłokiem spraw i ciężarem trosk osobistych mają wskutek niewłaściwego ograniczenia toku instancji rozstrzygać wiele bardzo ważnych spraw ostatecznie i nieodwołalnie; **nieodpowiednie warunki pracy i urzędowania** sędziowskiego i wynikająca stąd przewlekłość i powierzchowność rozpraw, tudzież niejednokrotnie nieodpowiadające godności sędziowskiego urzędu położenie Sądu wobec stron i ich zastępców prawnych; a zwłaszcza, — co na dalszą przyszłość jest najpoważniejszem, — nieodpowiadający wymaganiom wysokiego urzędu sędziowskieyo **system studjów uniwersyteckich** i zupełny niemal **brak ich dalszego dopełnienia** za pomocą wstępnej praktyki sędziowskiej, — tudzież **brak doboru sił** sędziowskich na stanowiska, wymagające specjalnych kwalifikacji osobistych — oto zaledwie część przyczyn obecnego stanu naszego sądownictwa.*

Zważywszy, że przyczyny te tkwią głęboko w wadliwym ustroju państwowego wymiaru sprawiedliwości i że jednym z najpierwszych i najważniejszych obowiązków Państwa i Rządu jest dbałość o niezawisły i wysoko ukwalifikowany stan sędziowski i o jaknajlepszy, najprzystępniejszy i najsprawiedliwszy wymiar sprawiedliwości;

*należy zwrócić się do właściwych czynników z wezwaniem, żeby stan ten bezzwłocznie zbadały i zaradziły mu nietylko w drodze doraźnych zmian i czuwania nad należytym t. j. gruntownym i szybkim wymiarem sprawiedliwości z **zaniechaniem wszelkiej redukcji, tak Sądów, jak posad sędziowskich, tudzież wszelkich szkodliwych tu oszczędności,** ale także w drodze reformy i pogłębienia, a zwłaszcza **upraktycznienia sędziowskich studjów prawniczych i praktycznego ich dopełnienia** (t. zw. praktyki sądowej), tak, iżby stan ten mógł się utrzymywać trwale na wysokości współczesnej wiedzy prawniczej i swoich trudnych wysokich zadań.*

Rezolucję tę podał Związek do wiadomości Ministerstwa Sprawiedliwości i innych czynników ustawodawczych i administracyjnych.

Upłynęło od tego czasu lat osiem... Czy stan sądownictwa i wymiaru sprawiedliwości zmienił się na lepsze? Czy zmieniło się na lepsze ustawodawstwo? Czy bodaj uporządkowano je i wyprowadzono z chaosu? Czy polepszono byt materjalny stanu sędziowskiego? Czy zdjęto z jego bark ciężar nadmiernej pracy, nie pozwalający na należyte i sprężyste załatwianie ogromnego materjału? Czy ludności, poszukującej wymiaru sprawiedliwości, dano to, co dla niej nietylko pod względem ekonomicznym i kredytowym, ale i pod względem poczucia praworządności i ochrony jej praw najważniejsze: sprawiedliwy, szybki i skuteczny wymiar sprawiedliwości? Czy ułatwiono jej ten wymiar w myśl zasady, że wymiar sprawiedliwości powinien być dostępny dla wszystkich warstw ludności, a temsamem jeśli już nie bezpłatny, to przynajmniej jaknajmniej utrudniony fiskalnemi opłatami ze strony państwa, którego etat sprawiedliwości powinien znaleść pokrycie w podatkach ogólnych?

Czy nakoniec niezawisłość sędziowska, nietykalna we wszystkich państwach cywilizowanego świata, a zagwarantowana uroczyście art. 77 naszej kon-

---

*) Rezolucja ta i cały przebieg Zjazdu podaliśmy w Nr. 12 z r. 1924 i Nr. 1—2 z r. 1925 „Czasopisma".

stytucji, o której strzeżenie z takiem namaszczeniem przestrzegał śp. Franciszek Nowodworski — jest strzeżona w całej pełni?

Posłuchajmy odpowiedzi, jaką na wszystkie te pytania dąje dziś — po ośmiu latach — jeden z najświatlejszych i najbardziej kompetentnych członków stanu sędziowskiego.

W znakomicie redagowanym organie Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów Oddziału Krakowskiego, Pomorskiego, Poznańskiego i Śląskiego — „*Przeglądzie Sądowym*“ znalazł się w Nrze 10 z r. 1931 na naczelnem miejscu artykuł Redaktora, Sędziego Apelacyjnego Dr. Alfreda Jendla pod tymsamym wiele mówiącym... sygnałem ratunkowym S. O. S!

Zaczyna się on od słów:

„Jak okręt, tonący w burzliwych odmętach oceanu, rzuca na fale powietrzne rozpaczny zew S. O. S., tak sądownictwo, pogrążając się coraz bardziej w niemocy, woła o ratunek...

Bo niemocą, dla praworządności śmiercionośną, jest ten stan sądownictwa naszego, w jakim ono się znajduje.

Nie potrzeba dowodzić, że wymogiem nieodzownym należytego sądowego wymiaru sprawiedliwości, jako mającego dać społeczeństwu skuteczną ochronę prawną, jest nietylko, by ten wymiar sprawiedliwości odpowiadał ustawom, lecz także, by odbywał się sprawnie, więc przedewszystkiem w jak najszybszym toku postępowania.

Jeśli sprawcę przestępstwa spotyka zasłużona kara sądowa dopiero po wielu miesiącach, lub po okresie czasu jeszcze dłuższym; jeśli powództwo cywilne wywalcza sobie pozytywny skutek dopiero po latach, zaś na ściągnięcie przymusowe pretensji od dłużnika wyczekiwać musi wierzyciel dalszy długi szereg miesięcy; jeśli sędziowie, spędzają po kilkanaście godzin na dobę w szarpiącej niepomiernie pracy zawodowej, nietylko w biurze, lecz i w godzinach nocnych w domu, a mimo to nie są w stanie podołać nawałowi czynności; jeśli pokonanie choć znacznej części spiętrzonych stosów zaległości nie jest możliwe bez uszczerbku dla gruntowności poznania, przeprowadzenia i rozstrzygnięcia spraw; jeśli adwokaci pewnego okręgu apelacyjnego składają oficjalnie ofertę płacenia pewnej miesięcznej kwoty do rozdziału między personel manipulacyjny za pracę poza godzinami urzędowemi; jeśli posunięty do ostatnich granic wysiłek sądowników, odbierając możność pielęgnowania i rozszerzania wiedzy, zatrzymuje ich w kulturalnym rozwoju i czyni jakby maszynami pracy — to chyba jest aż nadto jasnem, że sprawowany w takich warunkach wymiar sprawiedliwości jest bardzo dalekim od ideału, nie odpowiada wcale celowi, czyni ochronę prawną iluzoryczną, wytwarza stan niemocy.

Takim niestety przedstawia się coraz wyraźniej obraz naszego sądownictwa.

Z bólem wprost tragicznym, bo bezsilnym, by zaradzić złemu, odczuwają to sędziowie; z niezadowoleniem, któremu towarzyszą skargi i zażalenia, widzi to palestra; z ujemną krytyczną oceną, uzasadnioną poczuciem krzywd i szkód, wyraża się o tem ta wielka rzesza ludzi, która z działalnością sądów wchodzi w styczność.

Jest to stan niemocy śmiercionośnej, bo zdolny sprowadzić niewiarę sędziów w skuteczność ich pracy i zapału, zanik zaufania społeczeństwa do wymiaru sprawiedliwości, osłabienie powagi władzy państwowej, kruszenie elementów praworządności, a więc wogóle stan, zdolny podważyć to, co stanowi najdonioślejszą, wewnętrzną ostoję państwowości.

Dlatego wybawienie sądownictwa z toni tej niemocy, usunięcie jak najspieszniejsze niebezpiecznego i szkodliwego zastoju, jest wymogiem konieczności, niemniej ważnym dla zapewnienia spokoju wewnątrz państwa, jak zabezpieczenie się przed wrogiem z zewnątrz.

Jest to też problem szczególnie aktualny, skoro działalność sądownictwa wywiera ważny wpływ zarówno na stan panującego obecnie, tak wielkie szkody społeczeństwu przynoszącego kryzysu ekonomicznego, jak i na sprawę uśmierzania przestępczości i tych knowań, które kierują się przeciw podstawom państwowego ustroju".

Głos to pełen prawdziwego tragizmu. Jego tragizm w tem, że nie jest głosem jednostki, wyrazem jej osobistego zapatrywania, ale głosem „sądownictwa, które, pogrążając się coraz bardziej w niemocy, woła o ratunek"... To głos jego „rozpaczy", który, jak sygnał tonących, woła o ratunek dusz, już nietylko tych, którzy „z bolem wprost tragicznym, bo bezsilnym sprawują sądownictwo", ale i tych tysięcznych rzesz, dla których utrata wiary i zaufania do praworządności i wymiaru sprawiedliwości jest „śmiercionośną".

To głos Sędziego Sprawiedliwego i, śmiały czyn obywatela, stawiącego dobro swego państwa ponad wszystko. Głos ten, który przytwierdza całą prawdę rezolucji Związku Adwokatów Polskich z r. 1924, a zarazem zaświadcza, że stan sądownictwa naszego pogorszył się od czasu tej rezolucji związkowej aż do miary tragicznej, — powinien trafić i mieć skutek tam wszędzie, gdzie zasada *justicia regnorum fundamentum* powinna być w całej swej wadze dla państwa rozumianą i strzeżoną, zwłaszcza, że nietylko woła on o ratunek, ale wskazuje źródła złego i środki ratunku, jak się o tem przekonamy z dalszej jego treści. D. n.

Dr. Antoni Dzięgdzielewicz.

Iszy Zjazd prawników Państw słowiańskich w Bratislawie.

Cele i organizację Zjazdu podaliśmy w Nr. 9—12 *Czasopisma* z r. 1931. Przewodniczącym Komitetu Przygotowawczego Zjazdu jest Polak p. Dr. Kazimierz Kumaniecki, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, a w skład Komitetu wchodzą Polacy: pp. Konrad Berezowski, sędzia Sądu Najwyższego w Warszawie; Dr. Antoni Peretiatkowicz, prof. Uniwersytetu w Poznaniu; Stanisław Perzyński, adwokat w Warszawie i Dr. Kamil Stefko, prof. Uniwersytetu J. Kazimierza we Lwowie.

Zjazd ma się odbyć późną jesienią r 1933. Data będzie oznaczoną później. Do dnia 31 grudnia 1931 r. miały być zgłoszone tezy, jakie jego uczestnicy zechcą opracować dla poszczególnych siedmiu działów, podanych w Nr. 9—12 1931 r.

Termin ten, zbyt krótki, będzie, jak sądzimy, przedłużony. Wymaga tego bowiem dobre obmyślenie tematów, których przyjęcie na Zjazd powinno — zdaniem naszem — być postanowione przez Komitet Przygotowawczy, celem uniknięcia tez niestosownych t. j. nieodpowiadających założeniom programowym Zjazdu, co przy tak szeroko zakrojonem jego uczestnictwie (członkiem Zjazdu może być każdy absolwowany prawnik, obywatel danego państwa), łatwo mogłoby się zdarzyć).

Po bliższe szczegóły odsyłamy P. T. Czytelników do naszego ogłoszenia w Nr. 9—12 z r. 1931.

Ze swej strony zaznaczamy tylko, że zasadnicza myśl Zjazdu jest tak głęboka i zdrowa, a rzeczowy jego program tak doniosły, że wkładają one na polską adwokaturę i jej Związek obowiązek jaknajczynniejszego udziału w Zjeździe.

Dr. Cyryl Bařinka, Generalny Sekretarz Komitetu Przygotowawczego, adwokat w Bratislawie, oddający się z całym zapałem żmudnej pracy przygotowawczej, nadesłał nam właśnie swój szczegółowy elaborat o zadaniach, organizacji i sposobach wykonania prac Zjazdu.

Elaborat ten, który najlepiej poinformuje o całokształcie Zjazdu, opiewa, jak następuje:

„Celem I-go Zjazdu prawników państw słowiańskich w Bratislawie w r. 1933 nie może być jedynie zaznajomienie uczestników Zjazdu ze stanem współczesnego ustawodawstwa w poszczególnych państwach słowiańskich, ale przedewszystkiem omówienie takich bieżących kwestyj prawnych, które mają tworzyć ideowe impulsy pracy i wnioski, wychodzące ze wspólnej debaty prawników. tak teoretyków, jak i praktyków. Zjazd skupi tak przedstawicieli teorji, jak praktyki, aby współczesne zagadnienia prawne były wspólnie rozstrzygane z punktu widzenia tak jednego, jak i drugiego kierunku. Celem Zjazdu jest dalej dostarczenie ustawodawcom i innym działającym na polu publicznem osobom, które mają wpływ na tworzenie się nowego prawa, lub też na zmianę prawa obowiązującego, odpowiedniego materjału do ich dalszej działalności. Uchwały Zjazdu mają być żywem źródłem wspólnych, naukowych poglądów, teorji i praktyki, na współczesne aktualne problemy prawne i mają oddziaływać również na rozwój gospodarczych, kulturalnych i społecznych zjawisk, z punktu widzenia współczesnego rozwoju wiedzy prawniczej i interesów międzypaństwowych.

Pierwszy Zjazd prawników państw słowiańskich ma wprowadzić nowe czynniki do prawotwórczego życia w państwach słowiańskich wogóle, a do prawoznawstwa międzypaństwowego w szczególności. Ma stworzyć wspólne międzypaństwowe środowisko prawne, ośrodek międzypaństwowej pracy organizacyjnej, wyznaczyć w nim podstawowe kierunki ideowe i warunki pracy, jak również zasady, które mają przyczynić się do wzajemnego zbliżenia się terytorjów prawnych państw słowiańskich. Z tego, przez wspólną pracę wytworzonego ośrodka, ma się rozwinąć przyszłe, jednolite prawo wspólne dla wszystkich państw słowiańskich, a to w ten sposób, by było zgodne ze współczesnymi kierunkami rozwoju prawa i poglądami wszechświatowymi, a w szczególności europejskimi.

Zarzut, że praca Związku jest przedwczesna, dopóki we wszystkich terytorjach prawnych, nie zostały ujednostajnione wszystkie gałęzie prawa rodzimego, nie wytrzymuje krytyki. Większość ważniejszych działów prawa została już faktycznie wszędzie zunifikowana tak, że obecnie ma już miejsce stykanie się i tarcie wzajemnych interesów prawnych. To jest już dostateczną podstawą do wzajemnych pertraktacyj, tak z punktu widzenia teorji, jak praktyki. Inne działy prawa obecnie się tworzą. Prawo jest wynikiem zjawisk i tarć gospodarczych, społecznych, kulturalnych i etycznych i tworzy stale udoskonalającą się część składową życia społecznego. W rozwoju swoim idzie ono krok w krok z rozwojem oświaty i postępem techniki. Nie będzie więc szkodliwem, gdy teoretycy i prawnicy, zgromadzeni na Zjeździe, będą mieli sposobność obradowania również nad kwestjami, dotychczas nieuregulowanemi przez ustawę, albowiem to przyczyni się do ich sprecyzowania pod względem treści i ich udoskonalenia z punktu widzenia rozwoju europejskiego, o ile nie wszechświatowego.

Prawda, że tej właściwej, prawotwórczej pracy Zjazdu nie poprzedziło jeszcze zaznajomienie się uczestników tegoż z treścią współczesnego obowiązującego prawa w poszczególnych państwach słowiańskich. Jednakże zadaniem przygotowawczej pracy

przedzjazdowej jest, by ten pożądany warunek sukcesu Zjazdu został spełniony. Warunek ten zostanie spełniony jeszcze przed Zjazdem przez urządzanie wzajemnych naukowych odczytów o najważniejszych działach prawa, lub przynajmniej o tych, które figurować będą na programie obrad zjazdowych. Będą opracowane przejrzyste, informatywne odczyty porównawcze (jak np. prawo karne, postępowanie cywilne, karne, konkursowe, ugodowe, egzekucyjne i t. p. w państwach słowiańskich). Każda praca zawierałaby: 1. Krótki zarys historycznego rozwoju tych poszczególnych praw w państwach słowiańskich; 2. stwierdzenie, które z ich zasadniczych i ważnych postanowień są identyczne i jednakowe we wszystkich prawnych terytorjach państw słowiańskich; 3. które postanowienia są zgodne tylko w niektórych państwach; 4. jaka jest treść innych zasadniczo od siebie różnych przepisów prawnych.

Na końcu pracy należy dołączyć krótki jej wyciąg, który będzie przetłumaczony na inne języki słowiańskie i na język francuski.

Zasadniczą treść swej pracy autor wygłosiłby ustnie w odczycie urządzonym w innem terytorjum prawnem, a mianowicie w tem, któreby sam sobie wybrał i gdzieby ewentualnie mógł wygłosić odczyć w języku państwowym tego terytorjum. Całą pisemnie opracowaną pracę naukową wydałoby i opublikowało drukiem, bądźto czasopismo prawnicze w miejscu zamieszkania autora, bądźto czasopismo, w siedzibie którego odczyt został wygłoszony. Inne terytorja prawne dokonałyby dla siebie przekładów i publikacji tego odczytu, lub też poprzestałyby na krótkiem streszczeniu przetłumaczonem na ich język państwowy. Opracowanie tematów podzieliliby pomiędzy siebie koledzy powołania akademickiego i koledzy powołania praktycznego. W wypadku, gdyby autorowi nie były pod względem językowym przystępne źródła z innych terytorjów, zostałyby mu one dostarczone w jego języku ojczystym.

Nasuwają się tu opracowania następujących zagadnień:

z I działu prawa prywatnego: 1. posiadanie, prawo własności, służebności, prawo zastawu, prawo o księgach gruntowych; 2. prawo rodzinne, dziedziczenia zobowiązania; 3. wynagrodzenie szkody, przedawnienie, zgaśnięcie i utwierdzenie zobowiązań;

z II działu prawa handlowego i wekslowego: 4. prawa handlowe, 5. prawa wekslowe i czekowe;

z III działu postępowania cywilnego: 6. postępowanie cywilne; 7. prawo egzekucyjne, ugodowe, konkursowe i opozycyjne;

z IV działu prawa karnego: 8. prawo karne, materjalne i postępowanie karne, cywilne i wojskowe;

z V działu prawa konstytucyjnego i administracyjnego: 10. konstytucje; 11. sądownictwo administracyjne;

z VI działu dla zagadnień ekonomicznych i skarbowych: 12. kwestje ekonomiczne; 13 kwestje skarbowe;

z VII działu historji prawa słowiańskiego: 14. kwestje z historji prawa słowiańskiego.

Tych czternaście odczytów podzieliłoby pomiędzy siebie 15 wydziałów prawa: Belgrad, Bratislawa, Berno, Kraków, Lublana, Lublin, Lwów, Poznań, Praga (czeska), Praga (niem.), Sofja, Subotica, Warszawa, Wilno, Zagrzeb.

Prawnicy praktycy mogliby wybrać sobie specjalne kwestje z prawa prywatnego, jak np. prawo patentowe, autorskie, samochodowe, lotnicze, radjowe i inne, a ponadto kwestję jednolitego ujęcia przepisów adwokackich i notarjalnych.

Odczyty zostałyby wygłoszone z początkiem 1933 r. i urządziłyby je wzajemnie korporacje prawnicze, przyczem pokryłyby one wygłaszającemu odczyt koszta podróży i pobytu w danej miejscowości i koszta druku wydanego odczytu. W tym

czasie Komitet przygotowawczy będzie już wiedzieć, jaka będzie w przybliżeniu ilość uczestników Zjazdu. Zwróci się więc do korporacyj, które wydadzą drukiem odczyty porownawcze z prośbą o odstąpienie, za zwrotem kosztów własnych, potrzebnej liczby specjalnych egzemplarzy dla uczestników Zjazdu. W ten sposób wydatki Zjazdu na wydanie drukiem tych prac naukowych obniżyłyby się do 1/10 normalnych kosztów.

Zwracam się przeto do wszystkich Panów Profesorów Uniwersytetów z uprzejmą prośbą o łaskawe bezzwłoczne zakomunikowanie swego poglądu na tę sprawę i w pozytywnym wypadku o zawiadomienie, czy i który temat zechcieliby opracować, gdzie wygłosić odczyt i z którego terytorjum prawnego nie byłyby im przystępne źródła prawne.

Korporacje prawnicze zaś uprasza się o zawiadomienie, czy zechciałyby urządzić i wydać drukiem jeden odczyt.

Przez urządzenie odczytów doszłoby do niezbędnego przy współpracy towarzyskiego zaznajomienia się pracowników na polu naukowem, wytworzyłoby się, pogłębiło i umocniło poczucie wzajemności naukowej i narodowej. Idea wzajemności przeniklaby do szerszych rzeszy prawniczych, a stąd i do szerokich kół nieprawniczych i umocniła dotychczasowe przyjacielskie stosunki pomiędzy państwami słowiańskiemi. Pan prof. Dr. St. Lapajne z Dublany nadesłał już pracę o przedawnieniu w państwach słowiańskich.

O łaskawą bezzwłoczną odpowiedź uprasza

Dr. Cyril Bařinka
generalny sekretarz".

Memorjał o należytościach sądowych.

Związek Adwokatów Polskich, organizacja międzydzielnicowa, jednocząca całą adwokaturę polską, jako związek zawodowy oświadcza się w przedmiocie projektu ustawy o kosztach sądowych na obszarze sądów apelacyjnych w Krakowie i we Lwowie, oraz sądu okręgowego w Cieszynie, przedłożonego Sejmowi w dniu 13. stycznia br. (druk Nr. 454) w następujący sposób:

I. Celem projektowanej ustawy jest unifikacja systemu opłat sądowych.

Unifikacja ta możliwa będzie dopiero po wprowadzeniu nowej procedury cywilnej, gdy system opłat sądowych będzie mógł być jednolicie przystosowany do norm procedury cywilnej, wobec czego nie sądzimy, ażeby celowe było wprowadzenie w życie na przeciąg kilku miesięcy trzech nowych ustaw, opierających się na starych, w każdej dzielnicy innych normach prawnych, które przestaną obowiązywać z dniem 1. stycznia 1933 r. a to tem bardziej, że taka częsta zmiana ustaw wprowadza pewien zamęt i zamieszanie.

Drugim celem projektowanej ustawy jest podniesienie dochodów z opłat sądowych ze względu na nadzwyczajne położenie Państwa z jednej strony, a zaprowadzenie oszczędności w wydatkach osobowych z drugiej strony.

Do tego celu służyć mają znaczne podwyższenie opłat, zwłaszcza w sprawach spornych i egzekucyjnych, oraz jaknajdalej idące uproszczenie w ściąganiu opłat sądowych.

Podniesienie znaczne opłaty w sprawach spornych i egzekucyjnych, tak jak jest projektowane, wyda zdaniem naszem dla Skarbu Państwa efekt ujemny w tem znaczeniu, że dochody Skarbu Państwa z opłat sądowych nietylko nie wzrosną, lecz zapewne nawet spadną.

W szczególności w sprawach spornych, gdy cała, tak znacznie podwyższona opłata sądowa, musiałaby być złożona przez stronę powodową od skargi z góry, nastąpi z natury rzeczy takie zmniejszenie ilości sporów, że odbićby się to musiało bardzo ujemnie na wpływach Skarbu Państwa z tego źródła.

W miejsce wielkiego obrotu procesowego, który nawet przy mniejszych opłatach, wydawał w zakresie opłat znaczkami stemplowymi, bardzo znaczne dochody, pokrywające co najmniej wedle naszego głębokiego przeświadczenia w zupełności wydatki z sądownictwem w Małopolsce połączone, nastąpi niewątpliwie istotny ubytek ilości spraw i spadek dochodów, których wyższa opłata nie wyrówna.

Skarb Państwa nie jest w stanie pokryć wydatków wymiaru sprawiedliwości, nie mówiąc już o kosztach tegoż podniesienia, z opłat nielicznych wielkich procesów, lecz tylko z masy średnich i mniejszych sporów, które ze względu na ich ilość, choć w mniejszych kwotach, dają w rezultacie sumy wydatne.

O ile zaś zamierzone jest z powodu braku agend spornych zwijanie etatów sędziowskich i częściowa likwidacja cywilnego sądownictwa w Małopolsce, to i ta oszczędność nie będzie mogła stanowić wyrównania ubytku w dochodach z powodu spadku ilości spraw.

Natomiast takie zredukowanie wymiaru sprawiedliwości, zwłaszcza w sporach, przyniosłoby znaczne szkody innej natury.

Przez nadmierność opłat sądowych i nałożenie ich z góry wyłącznie na powoda, przeważna ilość spraw skierowanaby została do sądów prywatnych, polubownych i t. d., wskutek czego państwowy wymiar sprawiedliwości uległby znacznemu ograniczeniu.

Gdy zadania państwowe wymagają wzmocnienia i rozszerzenia silnej i sprawiedliwej władzy państwowej, gdy ingerencja Państwa wzmaga się w rozmaitych nowych dziedzinach, ścieśnienie i ograniczenie państwowego wymiaru sprawiedliwości, czyli właśnie na terenie najbardziej właściwym i zwierzchności Państwa odpowiadającym, nie może leżeć zdaniem naszem na linji interesów Państwa.

Z drugiej strony cała ludność, szukająca od dziesiątek lat obrony swoich praw przed sądami państwowymi, funkcjonującymi na ogół dobrze i odnosząca się do nich z pełnem zaufaniem, odczułaby dotkliwie zatamowanie jej wolnej drogi do sądu przez pobieranie wysokich opłat i to z góry od jednej ze stron.

Zapatrywania nasze w tym przedmiocie uzasadniliśmy bliżej w memorjale naszym z maja 1930 r., omawiającym projekt ustawy o kosztach sądowych w postępowaniu cywilnem, opracowany przez Komisję Kodyfikacyjną *).

Z tych powodów sądzimy, że należałoby przedłożyć projekt jednolitych opłat dla całego Państwa, przystosowany do norm nowej procedury cywilnej z ustaleniem w sprawach do 1000 złotych stawek stałych, w sprawach ponad 1000 złotych opłat nie wyższych jak 2% wartości przedmiotu sporu za każdą instancję i co równie ważne, ze stosownem rozłożeniem tych opłat pomiędzy obie strony sporujące.

II. O ileby ustawę tę uznano za pilną i miano ją uchwalić w projektowanej formie, stante concluso proponujemy następujące najgłówniejsze zmiany:

Do art. 7 dodać końcowy ustęp: „Ustępy 2 i 3 tego artykułu nie będą stosowane, jeśli powód uprawdopodobni, że natychmiastowe uiszczenie opłaty sądowej, ze względu na jego stosunki majątkowe, sprawia mu trudności a zwłoka w podjęciu czynności, lub wniesieniu pisma grozi mu szkodą powetować się niedającą, lub trudną do powetowania“.

Zmiana uzasadnia się sama przez się sytuacją strony powodowej, której uiszczenie opłaty sądowej nie pozbawia wprawdzie koniecznego utrzymania (prawo ubogich § 63 p. c.), ale która natrafia na przeszkody i trudności w zdobyciu środków na złożenie opłaty, w wypadku, gdy zwłoka grozi jej niepowetowaną stratą (np. przedawnienie, termin prekluzyjny i t. p.).

---

*) Memorjał ten podaliśmy w Nr. 4—6 z r. 1930. a wyniki ankiety, w tym przedmiocie w Nr. 6—12 z r. 1929 i 1—3 z r. 1930.

Postanowienie podobne nawet dalej idące, zawarte jest w § 74 ust. 4 ustawy niemieckiej w brzmieniu z 1/IV 1927 r. o kosztach sądowych pomimo silnie fiskalnego jej charakteru.

W § 16 obniżyć należy wysokość wpisu stosunkowego w ten sposób, że wysokość ta nie powinna przekraczać 2% wartości przedmiotu sporu w myśl uchwały Zarządu Głównego Z. A. P. z maja 1930 r. i projektu Komisji Kodyfikacyinej.

Uzasadnienie tego obniżenia mieści sie w powyższych ogólnych uwagach.

W art. 19 tymczasowe określenie wpisu praw niemajątkowych przez przewodniczącego w sądzie okręgowym powinno sięgać najwyżej 400 zł., gdyż skala do 1000 zł. jest zanadto rozległa i może prowadzić do określenia nadmiernych opłat.

Najważniejsze byłyby zmiany w art. 26 i 27. — Brzmienie tych artykułów proponujemy w następujący sposób:

Art. 26. Wpis stosunkowy pobiera się:

1. od rewizji,

2. od wniosku o nadanie klauzuli zagranicznym tytułom egzekucyjnym.

Art. 27. Dwie trzecie części wpisu stosunkowego pobiera się od apelacji, połowę wpisu stosunkowego pobiera się:

1. od skargi, lub zastępujących ją wniosków, zgłoszonych w myśl § 439 p. c., skargi wzajemnej, skargi interwencyjnej głównej,

2. od skargi o uznanie nieważności i skargi o wznowienie postępowania,

3. od wniosku z wypowiedzeniem sądowem najmu, lub dzierżawy (§ 562 p. c.) oraz od wniosków o wydanie sądowego nakazu oddania, lub odebrania przedmiotu najmu lub dzierżawy (§ 566 p. c.) i od zarzutów w tych sprawach,

4. od skargi o uchylenie orzeczenia polubownego (§ 596 p. c.).

5. od zażalenia nieważności przeciw orzeczeniu sądów giełdowych (art. XXIII ustawy wprowadczej p. c.).

6. od wniosku pozwanego o oddalenie żądania skargi przy wdaniu się pozwanego w spór,

7. od zarzutów w postępowaniu nakazowem (§ 548 p. c.) oraz w postępowaniu wekslowem,

8. od zarzutów przeciw pozasądowemu wypowiedzeniu najmu, lub dzierżawy (§ 566 p. c.).

9. od podania o nadanie klauzuli wykonalności orzeczeniu sądu polubownego i ugodzie zawartej przed tym sądem.

Po myśli art. 2. uiszcza koszty sądowe ten, kto swoim wnioskiem spowodował czynności, lub postępowanie podlegające opłacie.

Powód przez wniesienie skargi wdraża i rozpoczyna tylko postępowanie, którego kontynuowanie zależy wyłącznie od pozwanego.

Pozwany może nie wdać się w spór, dopuścić do wyroku zaocznego, wyroku z uznania, zawrzeć ugodę i t. p. lub może przez wniesienie zarzutów i wniosku o oddalenie żądania skargi spowodować dalszy tok postępowania sądowego i cały szereg czynności po stronie sądu.

Powód powoduje wytoczenie sporu, pozwany powoduje prowadzenie sporu, wobec czego słuszne jest, ażeby opłatę od całego kontradyktoryjnego sporu rozłożyć przynajmniej po połowie między stronę powodową, a pozwaną.

Słuszne to jest także z tego względu, że inaczej opłaty sądowe przy czynnościach minimalnych sądu n. p. przy wyroku zaocznym, wyroku z uznania i t. p., byłyby równe opłatom w sporach wymagających szeregu skomplikowanych dowodów, oraz żmudnej i długotrwałej czynności sądów.

Wreszcie nałożenie całej opłaty z góry wyłącznie na stronę powodową utrudnia zbytnio wierzycielowi dochodzenie jego praw, a stanowiłoby premję dla

złośliwego dłużnika, który bez żadnej opłaty może przewlekać spór i powodować rozmaite czynności sądowe.

Ustawa niemiecka „Gerichtskostengesetz“ w brzmieniu z 1. IV. 1927 r. stanowiąc w § 74, że opłatę uiszcza się od wniosku, rozróżnia przy opłatach sądowych w § 20 trzy stadja opłat t. zw. „Prozessgebühr“, którą płaci zawsze powód, t. zw. „Beweisgebühr“ i „Urteilsgebühr“, płaconą zależnie od wyniku sporu przez powoda, lub pozwanego.

Wnioskiem jest żądanie skargi, wnioskiem atoli jest także żądanie pozwanego oddalenia skargi i niema żadnego racjonalnego powodu, ażeby obciążyć opłatą sądową wyłącznie stronę powodową, skoro wskutek wniosku pozwanego o oddalenie żądania skargi i jego zarzutów toczy się całe dalsze postępowanie.

Przez równomierne rozłożenie opłaty między powoda i pozwanego ściąganie opłaty w niczem się nie skomplikuje.

Myśl ta znajduje wyraz w samym projekcie ustawy w art. 28 l. 5, wedle którego pobiera się opłaty z jednej strony od wniosków powoda o wydanie zarządzeń tymczasowych, a z drugiej strony od sprzeciwu pozwanego przeciw tymczasowym zarządzeniom, dalej w art. 54 o kosztach postępowania, wedle których zaliczkę na pokrycie kosztów składa ta strona t. j. powód lub pozwany, która wniosła o podjęcie czynności połączonych z wydatkami, względnie obie strony, o ile wspólnie wniosły o podjęcie tych czynności.

Tę samą zasadę należy zastosować przy skargach i zarzutach pozwanego w ten sposób, że jeżeli powód powoduje spór, a pozwany jego prowadzenie, winny obie strony przynajmniej po połowie opłatę ponosić.

Co do apelacji, zarówno w dotychczasowych przepisach, jak i niemieckiej ustawie czyni się w opłacie słuszną różnicę między apelacją, a rewizją np. po myśli § 25 ust. niem. podwyższają się stawki przy apelacjach o połowę, a przy rewizjach w dwójnasób.

Gdy apelacja jest środkiem prawnym normalnym, rewizja do Sądu Najwyższego powinna być środkiem i rzadszym i droższym, przeto proponujemy różnicę opłat między apelacją a rewizją w ten sposób, że od apelacji pobierać się będzie dwie trzecie wpisu stosunkowego, a od rewizji pełny wpis stosunkowy.

Przy apelacji recypowaćby należało w rozporządzeniu wykonawczem postanowienie § 27 ustawy niemieckiej, że postępowanie niższej instancyj, kontynuowane wskutek uchylenia wyroku przez sąd apelacyjny, stanowi jedną całość.

W art. 28 należy obniżyć opłatę na jedną dziesiątą część wpisu stosunkowego i połączyć w ten sposób art. 28 z art. 29.

W art. 29 wnosi się skreślenie w ust. 2 słów „ograniczenie, lub zastanowienie egzekucji“ gdyż ograniczenie, lub zastanowienie egzekucyj nie jest wnioskiem samoistnym wierzyciela, zależnym od jego woli, lecz automatyczną konsekwencją zapłaty części, lub całości pretensyj przez zobowiązanego i nie powoduje postępowania, lecz je ogranicza, lub umarza.

W art. 30 proponujemy skreślenie ust. 3 w ten sposób, ażeby podział fizyczny wspólności i odnowienie, lub sprostowanie spornej granicy, wolne były od opłaty.

W interesie społecznym forytować należy wszelkie działy fizyczne spólności i ustalenie spornych granic, wskutek czego także ustawa o opłatach stemplowych tego rodzaju akty pod względem należytości uprzywilejowała, a projekt Komisji Kodyfikacyjnej w art. 23. oznaczył opłatę z tych względów na $^1/_8$ część wpisu.

Proponuje się skreślenie art. 40 przy opłatach kancelaryjnych, który nie jest niczem innem, jak 10%-owem podwyższeniem wpisu stosunkowego w każdej instancji, nieznanem ustawie niemieckiej, podczas gdy opłata kancelaryjna za czynności kancelaryjne sądu mieścić się winna już w opłacie wpisu stosunkowego, analogicznie, jak opłata od podań i załączników w myśl art. 36 projektu.

Z tych powodów *uprasza się* o:

1. przedłożenie w miejsce obecnych trzech projektów dla trzech dzielnic nowego projektu ustawy o kosztach sądowych na obszarze całego Państwa, przystosowanego do norm nowej procedury cywilnej,

2. gdyby to się okazało z jakichkolwiek powodów niemożliwe, stante concluso, o przyjęcie proponowanych powyżej zmian w projekcie ustawy.

We Lwowie, w lutym 1932.

Sekretarz:	Referent:	Prezes:
Dr. Tadeusz Janiszewski	*Dr. Bruno Blumenfeld*	*Dr. Antoni Dzędzielewicz*

Z Oddziałów Związku A. P.

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE.

Dr. Szymon Flaeschner

adwokat we Lwowie, jeden z założycieli Związku Adwokatów Polskich i jego były Wiceprezes, zmarł w Listopadzie ub. r. we Lwowie w 78 roku życia.

Zmarły należał do najwytrawniejszych prawników ustępującego pokolenia, który w pracy nad sobą i w poznawaniu nowych ustaw nie ustawał, idąc zawsze z postępem czasu i stojąc na wysokości adwokackiego powołania.

Specjalnością Jego pracy była znajomość dokładna zasadniczych kwestji prawnych, rozstrzyganych przez Sądy Najwyższe (dawniej austr., a następnie polski), w którym to celu skrupulatnie kolekcjonował te orzeczenia w systematycznym układzie.

Nie biorąc udziału w życiu publicznem, oddawał się Zmarły wyłącznie pracy adwokackiej, w której naprzód w młodszych latach odznaczył się jako wybitny obrońca w sprawach karnych, a następnie jako znamienity cywilista osiągnął wysoki poziom zawodowej wiedzy.

Człowiek kryształowej czystości charakteru, jowialnego humoru, czerstwy fizycznie i moralnie, łączył z prostemi formami życia prawdziwe poczucie etyki ludzkiej i adwokackiej.

W sprawach zawodowych pracował gorliwie w Izbie Adwokackiej, w b. Delegacji Izb austrjackich i w Związku Adwokatów Polskich, którego był jednym z założycieli, który kilkakrotnie obdarzył Go godnością wiceprezesa.

Cześć Jego pamięci!

Oddział Lwowski Z. A. P. wniół następujące memorandum do Pana Prezesa Sądu Apelacyjnego we Lwowie:

Zarząd Oddziału Lwowskiego Związku Adwokatów Polskich w wypełnianiu zakreślonych statutem obowiązków i w poważnej trosce o zachowanie możliwie najwyższego poziomu Sądownictwa polskiego, stanowiącego w obecnym przełomowym okresie niemal jedyną, a w każdym razie najpoważniejszą podporę więzb etycznych i społecznych, pozwala sobie przedłożyć Panu Prezesowi swoje spostrzeżenia niedomagań, jakie w ostatnich czasach coraz dobitniej w toku działalności Sądów się okazują, z prośbą o łaskawe rozważenie możliwości uchylenia tych, na pozór drobnych, a jednak w swoich skutkach bardzo doniosłych braków

Na wstępie zaznaczamy, że przez zwrócenie się nasze do Pana Prezesa nie chcemy bynajmniej dopuścić myśli, iż tylko Lwowski Okręg Apelacyjny cierpi na powyższe braki i zdajemy sooie sprawę z tego, że błędy te i braki w wymiarze sprawiedliwości są, niestety, wśród warunków, w jakich obecnie Sądom pracować wypada, udziałem wszystkich naszych Sądów.

Nie zamykamy też oczu na to, że generalizowanie ujemnych objawów toku czynności sądowych nie powinno mieć miejsca, zwłaszcza, że mimo niepomyślnych warunków pracy są jednak liczne Oddziały sądowe i liczne Sekretarjaty, które obecnie jeszcze urzędują nienagannie i wzorowo.

Codzienne nasze spostrzeżenia i doświadczenia, zbierane przy wykonywaniu naszego zawodu, i coraz częstsze, a niestety usprawiedliwione żale naszej klijenteli każą

nam jednak uderzyć na alarm z powodu ciągłości mnożenia się pewnego rodzaju uchybień, niezawodnie wywołanych ciężkim kryzysem ekonomicznym, rozprzężeniem wiązadeł gospodarczych i niesłychanym wprost wzrostem liczby spraw czekających załatwienia, ale w konsekwencjach bardzo groźnych.

Typowość tych braków jest najlepszym sprawdzianem tego, że jednolite przyczyny działają w kierunku zepchnięcia sądownictwa naszego z wysokiego poziomu, na jakim ono od chwili uzyskania niezawisłości politycznej stanęło i na jakim dotychczas trwa.

Uważamy za nasz obowiązek podzielić się z Panem Prezesem, jako Władzą nadzorczą, naszymi spostrzeżeniami w przekonaniu, że zostanie to przyjęte li tylko jako wyraz troski o dobro publiczne i że w ramach możliwości znajdzie Pan Prezes środki do powstrzymania odchylania się lınji rozwojowej naszego Sądownictwa od ciągłego postępu ku doskonałości.

Świadomi trudności, powstających z braku funduszów i z niemożności nietylko powiększenia etatów sędziowskich, ale nawet uzupełnienia wakujących, wskazujemy poniżej li tylko na te usterki, które stosunkowo bardzo małym nakładem i trudem dałyby się zdaniem naszem uchylić.

I. Najbardziej rzucającym się w oczy brakiem jest ogromna powolność funkcjonowania aparatu sądowego w Sądach pierwszej Instancji. Zdaje się, że ta sprzeczna z ustawą, zdaniem samych Sądów wyrokujących, powolność, zaznacza się zarówno w działalności samych Sędziów, jak i funkcjonowaniu Sekretarjatów sądowych.

Bezkrytyczne dopuszczanie każdego niemal dowodu zaofiarowanego przez stronę pozwaną, wynikające zapewne z niedostatecznej znajomości treści pism przygotowawczych i z braku planowości działania, skierowanego na koncentrację materjału; — badanie wszelkich okoliczności faktycznych, jakie pozwany na swoją obronę naprowadza, chociażby one leżały bardzo na uboczu od momentów, które mają decydować, mnożą niepotrzebnie pracę Sądów i powodują wprost nieprawdopodobne przewlekanie sporów.

Przytem coraz częściej spotykają się adwokaci z faktem, iż wygotowanie wyroków i nawet mało skomplikowanych uchwał, zalega przez długie miesiące.

W niektórych Oddziałach sądowych odracza się rozprawy na okresy kilku miesięcy, co w konsekwencji prowadzi do tego, iż proces w pierwszej instancji trwa kilka lat.

W sprawach, które na podstawie przepisów ustawy o odciążeniu Sądów mają być załatwiane przez proste przybicie pieczęci na dostarczonych przez strony napisach, lub uchwałach, powoduje, że załatwienie wniosku trwa miesiącami, co naraża strony na niepowetowane szkody.

II. Często przyczyną przewlekania się sporów i spraw egzekucyjnych jest zupełnie wadliwa i niedostateczna sprawność Sekretarjatów sądowych.

Bardzo często powtarzające się zaginięcia aktów, których przez szereg miesięcy nie można znaleźć, powodują z konieczności odraczanie rozpraw. Taksamo, bardzo niedbałe, nieomal w ostatnich dniach przed rozprawą dokonywane rozpisywanie rozpraw i rozsyłanie wezwań do świadków, powoduje niemożność przeprowadzenia rozprawy i konieczność dalszych odroczeń.

W Oddziałach egzekucyjnych przetrzymują organy kancelaryjne sprawy przez szereg miesięcy, a stronie nie jest nawet dana możność wglądu w akta, bo jak zwykle Sekretarz informuje, znajdują się one w Oddziale pisarskim, gdzie stronom wstęp wzbroniony i gdzie akta leżą często całymi miesiącami dla wygotowania czystopisu uchwały o kilku wierszach.

Zupełna bezsilność Sądów w sprawach egzekucyjnych nawet tam, gdzie są objekty majątkowe wystarczające dla zaspokojenia wierzyciela, wytwarza w społeczeństwie bardzo niepożądany brak zaufania do Sądów państwowych i podważa i tak już z powodu deruty gospodarczej bardzo nadwerężone po-

czucie praworządności w szerokich kołach ludności.

Powyższe niedomagania łączą się niezawodnie ze znaną nam wszystkim niedostateczną ilością sił sędziowskich i kancelaryjnych, oraz z niedostatecznem uposażeniem jednych i drugich. Jeśli jednak w dzisiejszych warunkach nie możemy realnie pomyśleć o podwyższeniu uposażeń i o pomnożeniu etatów, to sądzimy przecież, że może znajdą się jakieś, skromne chociażby kredyty na wzmożenie nadzoru służbowego.

W tem właśnie leży, możność doraźnego zapobieżenia wskazanym wyżej brakom.

Gdyby każdy Sędzia stosunkowo często i gorliwie kontrolował tok urzędowania przydzielonych sobie sił kancelaryjnych i udzielał odpowiednich wskazówek, a karcił zaniedbania; — gdyby wytrawni Sędziowie, jako Delegaci Sądu Apelacyjnego, przysłuchiwali się od czasu do czasu rozprawom i kontrolowali zarówno agendy Sędziów, jak i urzędników kancelaryjnych, gdyby na rzadkie choćby objazdy inspekcyjne nie zabrakło skromnych funduszów, — wiele rzeczy zmieniłoby się natychmiast na korzyść i niezawodnie powstrzymanoby pęd ku dołowi, jaki daje się niestety zauważyć w ostatnich czasach w wymiarze sprawiedliwości.

Sądzimy też, że może dałoby się taką kontrolę urządzić nawet zupełnie bez obciążenia Skarbu Państwa, a to przez jej zlecanie wybranym Sędziom z tej samej miejscowości, w której ma być przeprowadzoną.

Zwracamy się tedy do Pana Prezesa z pełnem zaufaniem i z prośbą o zrozumienie naszych intencyj, w przekonaniu, że cele wskazane będą osiągnięte, jeśli tylko Pan Prezes zechce łaskawie zorganizować nadzór nad urzędowaniem Oddziałów sędziowskich i kancelaryjnych.

Dział Polskich Aplikantów Adwokackich.

Regulamin

Zarządu Związkowego Funduszu Koleżeńskiej Pomocy dla polskich aplikantów

im. Prezesa Dra Antoniego Dzięddzielewicza.

Art. I. Powstanie i zasilanie tego funduszu.

Utworzony na podstawie uchwały Nadzwyczajnego Zgromadzenia Walnego Związku Adwokatów Polskich z 8 września 1922 w czasie 10-letniego jubileuszu istnienia Związku — Związkowy Fundusz koleżeńskiej pomocy dla aplikantów polskich im. Dra Antoniego Dzięddzielewicza tworzy się:

a) z dotychczasowego zapasu,

b) z jednorazowych składek członków Związku Adwokatów Polskich w myśl uchwały Zarządu Głównego z dnia

c) z dobrowolnych datków bądź samego Związku A. P., bądź innych korporacji, względnie Związków, bądź innych ofiarodawców,

d) z narostu procentowego od lokaty sum zebranych,

e) z procentów od pożyczek udzielanych z tego funduszu.

Art. II. Charakter prawny.

§ 1. Fundusz nie ma osobowości prawnej, lecz stanowi własność Związku Adw. Pol., który ma prawo swobodnej dyspozycji tym funduszem, z ograniczeniami jedynie wynikającemi z celu i przeznaczena tego funduszu.

§ 2. Zastępstwo prawne funduszu tak wobec Władz, jak wobec osób prywatnych należy do Zarządu Głównego Związku Adw. Polskich.

Art. III. Przeznaczenie.

Przeznaczeniem funduszu jest niesienie pomocy polskim aplikantom adwokackim w poszczególnych okręgach R. P. i poszczególnych okresach czasu, celem wzmocnienia żywiołu polskiego w adwokaturze. Przedewszystkiem celem tego funduszu jest wzmocnienie adwokatury polskiej przez pomoc aplikantom na Kresach.

Art. IV. Formy pomocy.

§ 1. Z funduszu udzielać się będzie niezamożnym, wyróżniającym się w studjach, lub zawodzie aplikantom, członkom Z. A. P.

a) z reguły pożyczek nisko oprocentowanych, zwrotnych w miarę okoliczności w czasie aplikantury, bądź po osiągnięciu adwokatury,

b) wyjątkowo zwrotnych stypendjów bezprocentowych.

§ 2. Tak pożyczki jak stypendja mogą być udzielane podczas aplikacji, czy to adwokackiej, czy sądowej, odbywanej w charakterze aplikatury adwokackiej. Także po ukończeniu aplikantury na cel urządzenia kancelarji adwokackiej mogą być udzielane pożyczki. Pierwszeństwo do takich pożyczek mają adwokaci osiedlający się poza siedzibami sądów apelacyjnych.

§ 3. W wypadkach choroby, lub czasowej niemożności uzyskania zajęcia u adwokata, mogą być z funduszu udzielane nadzwyczajne zasiłki zwrotne w zasadzie nieoprocentowane.

§ 4. Stypendja będą udzielane zasadniczo na czas nie dłuższy, niż jeden rok. Przedłużenie, względnie ponowne przyznanie po roku, jest dopuszczalne.

Art. V. Zarząd.

§ 1. Fundusze mzarządza Zarząd Główny Z. A. P., który może te funkcje przelać na Wydział Wykonawczy, lub na osobny komitet funduszowy.

§ 2. Zarząd Główny Z. A. P. może przeznaczyć czasowo pewne części funduszu na pomoc dla aplkantów w okręgach niektórych Oddziałów i zlecić na ten czas zarząd nad tym funduszem zarządom tych Oddziałów Z. A. P. Granice upoważnień tych Oddziałów określi Zarząd Główny w każdym wypadku takiego zlecenia.

§ 3. Zarządy Oddziałów mają w takim razie obowiązek przedkładania Zarządowi Głównemu szczegółowych sprawozdań miesięcznych.

§ 4. Zarząd Główny Z. A. P. ma prawo zmieniać i uzupełniać niniejszy regulamin, oraz ustanawiać i zmieniać normy udzielania pożyczek, stypendjów i zasiłków.

Pośrednictwo w poszukiwaniu posad aplikantów.

Koło Aplikantów Lwowskiego Oddziału Związku ogłasza:

Celem rozwinięcia wdrożonej przez Zarząd Główny akcji zachęcenia polskiej młodzieży prawniczej do wstępowania do Adwokatury wprowadziło Koło Aplikantów Oddziału Lwowskiego Z. A. P. stałą organizację bezpłatnego pośrednictwa w obsadzaniu posad koncypientów, prowadzoną dawniej przez Związek z powodzeniem.

Pośrednictwo to jest bezpłatne i Oddział Lwowski poniesie sam wszelkie koszta na biuro, druki i korespondencję w nadziei, że w ten sposób przyczyni się do skonsolidowania polskiego żywiołu wśród naszego stanu. Działalność ograniczona jest na kancelarje Członków Związku i na kandydatów narodowości polskiej. Koło Aplikantów pozostaje w tym celu w stałym stosunku z Towarzystwem Bibljoteki słuchaczów prawa Wszechnicy lwowskiej.

Koło Aplikantów zwraca się niniejszem do wszystkich Członków Z. A. P. z prośbą, aby w razie zapotrzebowania koncypientów zgłaszali to natychmiast pod adresem Oddziału Lwowskiego Z. A. P. (Lwów, ul. Rutowskiego 8 II p.), lub też na ręce Przewodniczącego Koła Aplikantów, Dra St. Moszkowicza (Lwów, ul. Akademicka 28), podając zarazem swoje żądania co do czasu i rodzaju praktyki, wysokości wynagrodzenia, a o ile chodzi o zajęcie poza Lwowem, także miejscowe warunki mieszkaniowe i t. p.

Z tą samą prośbą zwraca się też Koło do młodzieży prawniczej, czy to odbywającej już praktykę adwokacką, czy też zamierzającej ją dopiero rozpocząć, przyczem reflektanci zechcą podać swoje kwalifikacje — czas i rodzaj odbytej już prak-

tyki — okoliczność, czy mają już za sobą, praktykę sądową, egzamin adwokacki, lub sędziowski i t. p. — i wysokość żądanego wynagrodzenia.

Na tych podstawach zamierza Koło utrzymywać ścisłą ewidencję zarówno zapotrzebowania ze strony Adwokatów, jak i podaży ze strony Aplikantów, oraz umożliwić w ten sposób bliższe porozumienie się.

Wszelkie zgłoszenia załatwiane będą odwrotną pocztą.

Jakkolwiek zdajemy sobie jasno sprawę z trudności i pracy, jakie nas czekają, tudzież z tego, że akcja nasza powieść się może jedynie wówczas, jeśli wszyscy Koledzy zwracać się będą do nas w tej sprawie z pełnem zaufaniem i pomocą, to jednak nie wątpimy, że skoro doniosłość tej sprawy będzie przez wszystkich w niej interesowanych należycie zrozumianą, sprawa musi przyczynić się znakomicie do ozdrowienia obecnego anormalnego stanu rzeczy.

W sprawie zastępstw aplikanckich na rozprawach.

Na jednem z ostatnich zebrań Koła aplikantów kol. Dr. Tadeusz Blumenfeld wygłosił referat w sprawie zastępstw kolegów na rozprawach, który w streszczeniu podajemy:

„Wśród rzeczników stron utarł się zwyczaj, iż w razie kolizji, lub innej niemożności zastąpienia na rozprawach sądowych, zamiast oddać koledze zastępstwo w przeddzień rozprawy, a w każdym razie w takim czasie, iżby zastępca mógł się do rozprawy należycie przygotować, zlecają kolegom zastępstwa w ostatniej chwili, bezpośrednio przed terminem rozprawy, i to nawet przeważnie w budynku sądowym.

Niema w wypadku takiego oddawania grzecznościowych zastępstw nigdy prawie czasu na udzielenie wyczerpujących informacyj, a zlecenie takiego zastępstwa polega nawet niekiedy tylko na wręczeniu akt sprawy i wymienieniu nazwiska klienta.

Sprawa ta jest szczególnie aktualna dla nas aplikantów, albowiem adwokaci i koledzy aplikanci zwracają się z tego rodzaju zastępstwami przedewszystkiem do nas, a znacznie rzadziej do adwokatów, zwłaszcza poważniejszych. Odmowa objęcia w takich wypadkach zastępstwa bywa wobec adwokatów utrudniona różnicą wieku i stanowiska, wobec kolegów aplikantów przeważnie osobistą znajomością.

Zasadniczo nie można mieć nic przeciw tego rodzaju oddawaniu i przyjmowaniu zastępstw, gdy ograniczają się one do samego zgłoszenia się i nie wymagają żadnego dalszego współdziałania pełnomocnika.

Natomiast w tych wszystkich sprawach, które wymagają przygotowania pod względem prawnym, lub faktycznym, oraz czynnego udziału rzecznika strony procesowej, a zwłaszcza w sprawach znajdujących się w stanie zaawansowanym, obecność zastępcy należycie obznajomionego ze stanem sprawy jest konieczna i w wypadkach tych należałoby stanowczo wystąpić przeciw tego rodzaju dorywczym zastępstwom.

Wymagają tego przedewszystkiem względy godności stanu adwokackiego. Adwokat, czy aplikant, zastępujący w sprawie, której nie zna, nie orjentujący się w materjale faktycznym i nieprzygotowany, o ile chodzi o prawniczą stronę sprawy, naraża na szwank nie tylko swój prestige, ale i całego stanu.

Sędzia z tego rodzaju zastępcą zupełnie się nie liczy, klient zaś jak i wszyscy przysłuchujący się rozprawie sądowej tracą zaufanie do skuteczności zastępstwa adwokackiego.

Zastępstwo takie może jednak, co gorsza, przynieść szkodę klientowi, gdyż interes jego przez tego rodzaju dorywczego zastępcę, nie znającego sprawy, nie jest należycie strzeżony, co często w procesach zostaje wyzyskane przez stronę przeciwną.

Wobec tego zaś, iż zastępca taki nie jest formalnie zasubstytuowany, (n. p. w Małopolskich stosunkach znane jest, iż niektórzy sędziowie są zdania, iż aplikant

może być substytutem tylko swego szefa), konieczne jest uprzednie przeniesienie pełnomocnictwa na ostatniego i to drogą osobnego pełnomocnictwa substytucyjnego. Nierzadko się zatem zdarza, iż sędzia substytuta wogóle niedopuszcza do zastępstwa, a skutki procesowe zaoczności dotykają stronę.

Wreszcie nie jest bez znaczenia, iż takie zastępstwa nie przyczyniają się do prawidłowego i szybkiego funkcjonowania sądów, gdyż sędzia w takim niewłaściwym zastępcy nie znajduje żadnej pomocy. Uwzględnić przecież należy, że sędzia, który ma dziennie mnóstwo spraw, nie jest zwyczajnie do rozprawy tak przygotowany, jak adwokat, lub aplikant, który ma w danej chwili tylko jedną sprawę, do której jest specjalnie przygotowany i dlatego ostatni są zazwyczaj pomocni sędziemu w dążeniu do prawdy materjalnej i w prowadzeniu sprawy na właściwe tory.

Jak z powyższego wynika, zastępstwo w sądzie objęte bez dostatecznego przygotowania ma skutek ten, iż rzecznik stron staje się przy wymiarze sprawiedliwości czynnikiem zupełnie zbędnym, nie pełniącym należycie obowiązków zawodu, co naraża na szwank godność stanu adwokackiego, a ewentualnie nawet klienta na szkodę.

Kwestja ta jest tem uktualniejsza, ponieważ zlecanie grzecznościowych zastępstw w sposób powyżej opisany nie jest sporadyczne, ale stało się niestety ostatnio regułą.

W sprawie tej sprecyzowanie pewnych zasad jest tem konieczniejsze, iż chodzi o to, aby kolegów, nie chcących obejmować zbyt późno grzecznościowych zastępstw uchronić od zarzutu „braku koleżeństwa“.

Zgodnie z wnioskami referenta uchwalono następujące dyrektywy dla członków:

I. W sprawach skomplikowanych i wymagających przygotowania pod względem faktycznym, lub prawnym zastępstwa grzecznościowe winny być oddawane w takim czasie, aby zastępca mógł się do rozprawy należycie przygotować.

II. Objęcie zastępstwa na rozprawach sądowych bezpośrednio przed terminem rozprawy, dopuszczalne jest tylko w sprawach nieskomplikowanych, w których zastępstwo jest konieczne tylko ze względów formalnych.

LITERATURA I BIBLIOGRAFIA.

(W dziale tym podajemy i omawiamy jedynie dzieła i pisma nadesłane Redakcji, lub dane w zamian. — Kolegów Autorów i wydawców prosimy o nadsyłanie swoich prac i wydawnictw w celu kontynuowania i wydania w swoim czasie *Bibliografji dzieł adwokatury polskiej*).

Klientela jako przedmiot obrotu i ochrony prawnej, Dr. Tadeusz Blumenfeld. Warszawa 1932 (nakład księgarni F. Hoesicka).

Jest to pierwsza w naszej literaturze prawniczej monografja w tym przedmiocie. Literatura obca (podana przez autora) od dawna zajmowała się już tym przedmiotem (zwłaszcza francuska), traktując go z rozmaitych stanowisk. Nasza traktowała go przeważnie ze stanowiska samej tylko ochrony klienteli i zwalczania nieuczciwej konkurencji na tle ustawy o nieuczciwej konkurencji z 2 sierpnia 1926 r. (Howorka, Dąbrowski, Dr. Kraus Alfred, Kuratowski, Namitkiewicz i i.).

Autor objął w swojem studjum całość przedmiotu, począwszy od istoty (definicji) klienteli w odniesieniu do przedsiębiorstw wszelkich rodzajów i do klienteli zawodów wolnych (wśród nich i adwokatury), a skończywszy na ochronie klienteli i zwalczaniu nieuczciwej konkurencji i omówieniu zasad naszej ustawy o jej zwalczaniu. Czytelnik znajduje więc w tej pracy cały obraz historycznego rozwoju kwestji i jej oświetlenie teoretyczne i praktyczne, oczywiście w takim w skrócie, do jakiego zmuszały rozmiary jego studjum. — Najobszerniej wypada część teoretyczna, omawiająca istotę klienteli w ogóle u poszczególnych przedsiębiorstw i zawodów. Tu zestawia autor definicje klienteli bardzo luźnych autorów, rozróżniając, zgodnie z literaturą francuską, *klientelę rzeczywistą*, w jakimś przedsiębiorstwie, czy zawodzie, faktycznie istniejącą, od tej, jaką to przedsiębiorstwo, czy zawód, mocą swej zdolności pozyskiwania klienteli, swej siły atrakcyjnej, może mieć w przyszłości, a którą to ostatnią (klientelę in potentia, in spe) literatura francuska nazywa „achalandage“ w odróżnieniu od klienteli faktycznej („clientele“). Różniczkowanie to jest sporne w samej zasadzie. Autor przyjmuje je jednak zgodnie z literaturą francuską, co jest w konsekwencji ważnem dla kwestji rozpiętości prawnej ochrony klienteli. Ochrony tej wymaga nietylko klientela, ale i owa siła atrakcyjna przedsiębiorstw i zawodów wolnych (achalandage), co najlepiej manifestuje się u zawodów wolnych, nie posiadających zorganizowanych przedsiębiorstw, a przecież potrzebujących ochrony przeciw nieuczciwej (nielojalnej) konkurencji.

Pojęciowe rozróżnianie tej dwoistej klienteli ma także wielkie znaczenie dla kwestji obrotu (po-

zbywania) przedsiębiorstw, i transakcyj, zawieranych co do zawodów wolnych. Tam i tu cena pozbycia, wartość przedmiotu transakcji, może znacznie przewyższać wartość realną przedsiębiorstwa, lub urządzeń zawodów wolnych, n. p. gabinetu lekarskiego, kancelarji adwokackiej i t. p., a w tej nadwyżce ceny może się przejawiać właśnie wartość obrotowa nietylko klienteli w ścisłem znaczeniu, ale w znaczeniu tej potencjalnej siły pozyskiwania klienteli. Dlatego autor uznaje dopuszczalność obrotu (pozbywania) w obu kierunkach, a tylko co do takich zawodów wolnych, które wykonuje się *osobiście* bez jakiejkolwiek organizacji, których klientela polega wyłącznie na *osobistej kwalifikacji* wykonującego ten zawód, niedopuszczalnym jest obrót, ale mimo to dopuszczalną jest także ochrona klienteli.

Autor stoi też na stanowisku że i nasza ustawa o ochronie, a raczej o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji z r. 1926 daje tę ochronę nietylko przedsiębiorstwom, ale i zawodom wolnym, a więc i adwokaturze.

Krytyczne uwagi o tej ustawie, wyszłej, jak wiadomo, z pod pióra prof. Zolla, wskazują na liczne jej niejasności i wątpliwości, które wymagałoby conajrychlej opracowania komentarycznego, gdyż inaczej będzie musiała wytworzyć się niejednolita i sprzeczna praktyka sądowa, wywołująca często konieczność odwoływania się do Najwyższego Sądu.

Studjum prof. Blumenfelda, oświetlające z akademicką dokładnością wszelkie kwestje tego tak ważnego dla praktyki sądowej przedmiotu powinno się znaleść w ręku każdego praktycznego prawnika i wywołać żywą dyskusję co do kwestyj spornych.

Dr. A. J. D.

Sprawozdanie z III-go Zjazdu prawników czeskosłowackich, odbytego w Bratislawie w r. 1930 wraz z protokołami obrad wszystkich jego 6-iu sekcyj, daje jaknajdokładniejszy obraz organizacji prac tego zjazdu, w którym wedle dołączonego do sprawozdania imiennego spisu uczestników brali udział prócz Związku Adwokatów Polskich, reprezentowanego przez Prezesa Oddziału krakowskiego Dra Stanisława Rowińskiego, bardzo liczni prawnicy i adwokaci z całej Polski, tak, że wśród obcych udział Polaków wybija się na pierwszem miejscu (62 uczestników Polaków stanowiło 49% gości pozakrajowych).

Pravni Obzor, organ Tow. prawniczego w Bratislawie i tamt. Związku konc. urzędników admin., wychodzący rok XIII w Bratislawie pod redakcją Dra Cyryla Barinki, zawiera w Nrze 16—20 z 1931 roku również historję przygotowania organizacji i przebiegu Zjazdu III wraz z przemówieniami gratulacyjnymi uczestników. Kto więc chciałby zapoznać się dokładnie z pracami tego Zjazdu znajdzie w jego sprawozdaniu, uzupełnionem przez „*Pravni Obzor*“, autentyczne ku temu źródła.

Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny, organ Wydziału prawno-ekon. Uniwersytetu i Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu. Rocznik XI. 1931 r.

Zeszyt III zawiera: Artykuły: Prof. St. Starzyńskiego „Rozważania konstytucyjne“; prof. Fr. Bossowskiego ‚Jeszcze w sprawie kontraktów realnych“; dr. St. Janickiego „Bezrobocie w Wielkiej Brytanji“. — Przegląd piśmiennictwa: 38 recencyj i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomji i socjologji oraz bogata bibljografja odnośnej literatury polskiej i obcej. — Przegląd prawa skarbowego, karnego, cywilnego i procesowego. — Kronika ustawodawcza. — Sądownictwo: Przegląd orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego dla wszystkich ziem polskich, orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego, orzecznictwo Mieszanego Trybunału Polsko-niemieckiego. — Kronika gospodarcza i socjalna. — Miscellanea.

Zeszyt IV zawiera: Artykuły: ‚Ogólne uwagi o proj. prawa małżeńskiego“ prof. Ig. Czuma; „Czy potrzeba w Polsce układać nowe prawo hipoteczne“ not. St. Bzowski; „Istota kryzysu światowego“ prof. E. Taylor; „Kapitały obce w życiu gospodarczem Polski“ Z. Pietkiewicz. — Przegląd piśmiennictwa: 37 recenzyj i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomji i socjologji oraz bogata bibljografja odnośnej literatury polskiej i obcej. — Przegląd prawodawstwa: Zobowiązania międzynarodowe Polski, przez prof. J. Makowskiego. — Kronika ustawodawcza. — Sądownictwo: Przegląd orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego dla wszystkich ziem polskich, orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego. — Kronika gospodarcza, socjalna i samorządowa.

Rocznik XII 1932, zeszyt 1 zawiera: Artykuły: St. Bukowiecki, prez. Prok. Gen. „Z rozmyślań nad sprawą procesów konfiskacyjnych“; „Konstytucja Rzeszy a prawa mniejszości“; Heydel A. prof „Czy kryzys światowy jest kryzysem teorji Say'a“?; Szymański A. prof. „Stolica Apostolska o odrodzeniu porządku społecznego“; Znaniecki Fl. prof. „Kultura amerykańska“. — Przegląd piśmiennictwa: 50 recenzyj i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomji i socjologji oraz bogata bibljografja odnośnej literatury polskiej i obcej. — Kronika ustawodawcza. — Sądownictwo: Przegląd orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego dla wszystkich ziem polskich, orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego. — Kronika gospodarcza i socjalna.

Czasopismo to, redagowane wzorowo, jest z pośród naszych czasopism prawn.-ekon. najbogatszem pod względem treści. Polecamy je stale czytelnikom z uwagą, że dla sądownictwa, urzędników państwowych oraz studentów, przyznała Redakcja prenumeratę zniżkową rocznie 15 zł. (zamiast 25 zł.), którą nadto mogą uiszczać w dwu ratach po 7 zł. 50 gr.

Wydawca: **Związek adwokatów polskich we Lwowie.** Redaguje: **Komitet redakcyjny.**
Redaktor odpow.: **Dr. Antoni Dzięgielewicz.** **Pierwsza Związkowa Drukarnia we Lwowie, Lindego 4. Tel. 25-23.**